Nr. 7 (1482). Warszawa, Sobota 7 Stycznia 1922 roku. Rok XXVIII

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warunki prenumeraty:

W Warszawie z odnoszeniem miesięcznie Mk. 550.—
bez odnoszenia „ 500.—
Na prowincji miesięcz. „ 550.—
Zagranicą „ 750.—

Ceny ogłoszeń:

OGŁOSZENIA
w tekście (przed kron.) Mk. 75
Nekrologi „ 50
zwyczajne „ 40
drobne za jeden wyraz „ 10
Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetr

Ogłoszenia w №№ niedziel. o 25% droż.
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10 drożej.
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.
Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1—2 pp. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Tel. Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7. Konto czekowe P. K. O. № 175. Numer pojedyńczy w Warszawie 20 mk.—na prowincji 20 mk.

Administracja czynna od 10 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

W Niedzielę, dnia 8 stycznia r. b. o godz. 11 przed południem odbędą się dwa WIECE w sprawie zamachu chadeków i fabrykantów na kasę chorych.

Wiece odbędą się w teatrze „Powszechnym“, Chłodna 29 i w teatrze „Praskim“ na Pradze. Przemawiać będą towarzysze: Hartleb, Jaworowski, Kowalew, Szczypiorski i inni. Towarzysze stawcie się licznie!

Listy z Wilna.

(Korespondencja własna).

II.

Kampanja wyborcza rozwija się dotąd stosunkowo spokojnie. Jedynie dewotki z pod znaku Polskiego Centralnego Komitetu Wyborczego potłukły raz biednego p. Wacława Studnickiego i urządziły nie tyle melodyjną, ile niepomiernie przenikliwą wrzawę na pierwszym publicznym wiecu socjalistycznym, przyczem tylko dzięki taktowi przewodniczącego tow. Godwoda, nie doszło do bijatyki.

Demagogja kwitnie natomiast w „Rzeczpospolitej“ wileńskiej. Redaguje ją niejaki p. Jan Obst, osobnik, którego sposób postępowania zasługuje na najbardziej ostre napiętnowanie. Figura ta spłodziła w numerze swego pisma z dn. 29 grudnia artykuł, zawierający ohydne oszczerstwa pod adresem P. P. S. w połączeniu z takiemi głupstwami rzeczowemi (np. twierdzenie, że w Niemczech rządzą bolszewicy), iż liczni przedstawiciele obozu prawicowego głośno wyrażali oburzenie. Tow. M. Niedziałkowski widział się zmuszonym określić w „Gazecie Krajowej“ p. Obsta, jako nikczemnika, głupca i analfabetę w jednej osobie.

Jutro wyjdzie Nr. 1 „Przełomu“, organu socjalistycznego pod redakcją tow. Czyża. Na całość składają się artykuły tow. tow. Niedziałkowskiego, Kulikowskiego, Bagińskiego, Domańskiego i Zasztowta.

Programy poszczególnych stronnictw zarysowały się już wyraźnie. Prawica chce, by Sejm powziął rezolucję „wcieleniową“ i rozwiązał się niezwłocznie. Nie potrzebuję dodawać, że zrealizowanie tego postulatu mogłoby zgubić całą sprawę. Fakt zebrania się Sejmu stwarza zupełnie nową sytuację pod każdym względem. P. Meysztowicz musi złożyć władzę w jego ręce. Musi być wyłoniona delegacja dla rokowań z Warszawą, ewentualnie z Ligą Narodów. Wreszcie cóż będzie, jeśli uchwała Sejmu nie wystarczy? Wogóle wileńscy prawicowcy nie grzeszą ani zmysłem politycznym ani zdolnością przewidywania. Szczytem intelektu w tych kołach jest ks. St. Maciejewicz. Rozstrzygają o wszystkiem dyrektywy endeckie z Warszawy.

P. P. S. wysunęła plan jasny i zrozumiały: 1) połączenie z Polską; 2) autonomja Wileńszczyzny; 3) równouprawnienie faktyczne narodowości, kraj zamieszkujących; 4) Sejm pozostać winien do chwili ostatecznego załatwienia sprawy. Związek ludowy „Odrodzenie“ i P. S. L. „Piast“ naogół zajęły stanowisko pokrewne; podobnież grupa demokratyczna, która wobec braku widoków w chwili obecnej dla jej t. zw. federalistycznej koncepcji politycznej nie objawia żadnej działalności.

Pośrodku tkwi kierunek Narodowego Bezpartyjnego Komitetu Wyborczego (pp. Parczewski, Studnicki, Jankowski) i „Rad Ludowych“; ci powiadają: wcielenie bez autonomji ale pozostanie Sejmu aż do decyzji ostatecznej, jako legalnego przedstawicielstwa ludności.

Jeżeli idzie o perspektywy wyborcze, prawdopodobnie owe „Rady Ludowe“ będą języczkiem u wagi. P. P. S. liczy na 2—5 mandatów. Prawica około 40% sumy ogólnej. Reszta przypadnie w udziale właśnie „Radom“ i wszelkiego rodzaju ludowcom.

Krążą pogłoski, że część Żydów jednak pójdzie do głosowania. Białorusini podzielają w danym razie program P. P. S.

„Głos Litwy“, miejscowy organ litewski, wydawany w języku polskim, zajął stanowisko więcej, niż nieprzejednane. Codziennie obrzuca dosłownie błotem Polskę, jako taką, całą kulturę polską, wszystko polskie. Jego kierownik p. Michał Biržyszka, ongi socjalny demokrata, usunięty z Partji przez naszych towarzyszy litewskich, ujawnił swe prawdziwe oblicze: wręcz zoologicznego nacjonalisty.

Miło mi stwierdzić, że wódz socjalnej demokracji litewskiej tow. S. Kairys, oświadczył podczas debaty w Sejmie kowieńskim nad deklaracją Rządu w sprawie Wilna, że ludność Ziemi Wileńskiej ma prawo sama rozstrzygać o swym losie. Wybory obecne i on odrzuca, uważając je za stronne wobec tego, że wojska Żeligowskiego pozostają w kraju, ale zasadnicza zgoda na samookreślenie wskazuje, że proletarjat litewski nie uległ hypnozie Biržyszków, księży Krupowiczów i Šlesevičiów.

Spectator.

Wilno, 2 stycznia 1922 r.

Organizacja pracy i kapitału w Niemczech.

Niemcy są wysoce przemysłowym krajem. Pracowało tam przed laty piętnastu przeszło 9 miljonów robotników w przemyśle i więcej niż 4 miljony na roli.

A więc 13 miljonów! Co za olbrzymia armja robotnicza! Połowa zaludnienia Rzeczypospolitej Polskiej.

Dla obrony swych interesów wynikających ze stosunku pracy do kapitału, robotnicy mają swe organizacje zawodowe. Ale organizacje takie mają również kapitaliści.

Organizacje robotnicze przechodziły różne koleje i obecnie są następujące:

1) Tak zwane wolne związki zawodowe (Freie Gewerkschaften).

2) Chrześcjańskie związki zawodowe.

3) Związki Hirsch-Dunker'owskie.

Są to trzy największe grupy, nie licząc związków syndykalistycznych, komunistycznych i żółtych.

O ilości członków powie następująca tabelka.

	Wolne zw.	Zw. chrześc.	Związki Hirsch-Dunker.
1900 r.	680.427	159.770	91.661
1920 r.	7.890.102	1.076.792	225.998

Liczby, które przytoczyliśmy, są bardzo wymowne i pouczające. Najwięcej członków liczą związki wolne. W ciągu dwudziestolecia liczba członków zwiększyła się dwudziestokrotnie. Tymczasem w związkach chrześcijańskich niema nawet dziesięciokrotnego wzrostu liczby członków. W związkach Hirsch-Dunkerowskich jest jeszcze gorzej. Tam niema nawet trzykrotnego powiększenia.

Największy rozwój wykazały Związki wolne.

Ale nic dziwnego. Są to związki socjalistyczne. Robotnicy zorganizowani w związkach wolnych (Freie Gewerkschaften) są prawie wszyscy członkami partji socjalistycznej.

Wolne związki zawodowe idą ręka w rękę z partją socjalistyczną. Najważniejsze sprawy dotyczące ruchu robotniczego, a nawet polityki międzynarodowej omawiane są wspólnie przez komisję generalną związków zawodowych i zarząd partji. Jest to jedno ciało o dwu obliczach. W 1905 r. na zjeździe w Kolonji Boemelburg powiedział: „niemiecki ruch zawodowy i niemiecka socjalna demokracja — to jedno“.

W 1920 r. kasa wolnych związków zawodowych miała 747.114.430 mk. wpływów i 543.814.615 mk. rozchodu, czyli na rok zeszły zostało w kasie 203.299.815 mk.

A więc saldo wynosiło przeszło 203 miljony marek niemieckich!

Jest to najpotężniejsza niemiecka organizacja polityczna, działa bowiem pospołu z partją socjalistyczną. W marcu 1920 r. zorganizowała ona przeciw rządowi Kappa strajk generalny.

Zasadniczo stoją te związki na stanowisku walki klasowej. Ale w ostatnich dwu latach weszły one na drogę polityki oportunistycznej i ugody. W łonie związków istnieje wybitna opozycja rewolucyjnie usposobiona. Jest to związek metalowców i komisja związkowa berlińska. Opozycja protestuje przeciwko wszelkim porozumieniom z kapitalistami.

Na kongresie lipcowym w 1919 r. w Norymberdze nastąpiło zupełne przekształcenie organizacji związków zawodowych.

Zniesiona została Komisja generalna, a na jej miejsce powstał Powszechny Niemiecki Związek Związków. Reprezentuje on interesy wszystkich zorganizowanych w związkach robotników i działa w kooperacji ze związkami lokalnymi. Na czele stoi Komitet wykonawczy, składający się z 15 osób obieralnych.

Oprócz współdziałania w mieszanych radach pracy (przedstawiciele robotników i pracodawców) za czasów rewolucji powstały rady robotnicze, będące pod wpływem związków socjalistycznych.

Każdy poszczególny związek ma swoje pismo. W 1913 r. wychodziło 47 takich pism.

Komitet wykonawczy powszechnego niemieckiego Związku związków prowadzi ogólną politykę związkową, propagandę oraz ogłasza dane statystyczne dotyczące ruchu zawodowego. Wydaje tygodnik „Korrespondenzblatt“ dobrze redagowany przez P. Umbreita, zasłużonego pracownika i autora monografji o ruchu zawodowym w Niemczech.

Centrale poszczególnych związków posiadają wspaniałe gmachy. Metalowcy w Stuttgardzie, robotnicy budowlani w Hamburgu, robotnicy drzewni w Berlinie i t. d. Trzy związki mają własne drukarnie dla drukowania swej literatury i gazet. A więc górnicy w Bochum, robotnicy drzewni w Berlinie i metalowcy w Stuttgardzie i Berlinie.

Oprócz szkoły partyjnej, założonej w 1906 r. przez stronnictwo, prowadzone są przez związki specjalne półroczne kursy dla przyszłych funkcjonarjuszy związków zawodowych.

Wykłada się tam nauki stylu i techniki dziennikarskiej, naucza wymowy, tak potrzebnej funkcjonarjuszom związkowym. Pozatem jest kurs ekonomji, historji, teorja i historja Związków Zawodowych, socjologji, prawodawstwo robotnicze, ubezpieczenia robotnicze, hygjena przemysłowa, prawo karne i cywilne, polityka komunalna i przyrodoznawstwo.

Jest to najliczniejsza robotnicza organizacja zawodowa na świecie. Robotnicy w związkach byli podporządkowani dyscyplinie, która była tak surowa, że mówiono nawet o tyranji związków.

Ale tylko robotnicy zawodowo zorganizowana w potężne organizacji mogli się przeciwstawić przedsiębiorcom i zmusić ich do umów zbiorowych.

* * *

Chrześcijańskie związki stoją na drugiem miejscu zarówno pod względem liczebności, jak i swej siły finansowej. Nie dorównywają jednak zw. wolnym w 1920 r. Przychód Kasy związkowej wykazywał 84.815.200 mk., rozchód 63,413.688 mk., pozostałość więc przekraczała sumę 20 miljonów!

Chrześcijańskie związki powstały w 1890 r. jako opozycja przeciw socjalistycznemu kierunkowi i metodzie walki związków wolnych W interesie „wzrostu produkcji“ popierają porozumienie robotników i kapitalistów. Odrzucają metodę strajku, idą po linji ugody. Niekiedy dla osiągnięcia wspólnych celów ekonomicznych występują łącznie ze związkami wolnemi.

Duża ilość członków rekrutuje się z przemysłowych i górniczych okręgów Westfalji i Bawarji, t. j. tam, gdzie posiada wpływ kościół katolicki (partja centrum).

***

Związki Hirsch-Dunker'owskie zadeklarowały się na kongresie w 1906 jako „neutralne organizacje dla celów ekonomicznych“.

Na kongresie w 1908 r. odrzuciły walkę klas, przyjęły rozjemstwo, opowiadając się za umowami zbiorowemi w przemyśle.

Wysokość świadczeń związkowych dla członków w każdej z powyższych trzech grup związkowych najlepiej scharakteryzuje ich działalność.

	Na czas walki (strajk, lokaut i t. d.) 1912 r.	Bezrobocie Zapomogi 1912 r.
Wolne związki	5,46 mk.	8,53 mk.
Hirsch-Dunker.	3.19 „	2,61 „
Chrześcijańskie	1,90 „	0,88 „

***

Istnieją jeszcze związki syndykalistyczne, komunistyczne i żółte.

Syndykalistyczne stanowią „skrajne organizacje, oparte na zasadzie walki klas“. Stosują one silną opozycję do socjalistów.

Od kongresu w 1919 r. noszą nazwę Freie Arbeiter-Union Deutschlands (Wolne Zjednoczenie Robotników Niemiec). Na początku wojny miały one około 15.000 członków. W końcu r 1919 liczyły 110.000 członków. Zwolenników mają w okręgu Ruhry, wśród górników.

Gdy założono w Berlinie w kwietniu 1920 roku partję komunistyczną, jednocześnie powstały związki zawodowe komunistyczne Allgemeine Arbeiter-Union (Powszechne Zjednoczenie Robotników). Są one pod kontrolą rad robotniczych. Pozostają w ścisłej łączności z partją komunistyczną. Syndykalistyczne wolne zjednoczenie, jak i komunistyczne Powszechne Zjednoczenie przedewszystkiem ma na celu zdobycze przemysłowe, potem dopiero supremację polityczną Obiedwie organizacje bardzo energicznie zwalczają oficjalne socjalno-demokratyczne związki zawodowe za ich biurokratyzm.

Powszechne zjednoczenie robotników, czyli związki komunistyczne, uważają się za jedyną organizację proletarjacką.

Ale to samo mówią związki żółte. A miały wszystkiego 280.000 członków przed wojną. Były założone przez kapitalistę Kruppa i Siemens'a. Do niedawna kierownikiem żółtych związków był K. Fr. Siemens (prezydent Siemens Co. i przywódca partji demokratycznej). Obecnym kierownikiem jest Geisler. poseł do parlamentu Rzeszy z partji ludowej (Volkspartei). Wydaje pismo „Deutsche Arbeitgeberzeitung“. Już sam tytuł świadczy, że jest to pismo fabrykantów!

Powstały dla obrony „wiary i króla“. Coś w rodzaju naszego hasła „Bóg i Ojczyzna“. Opanowane całkowicie przez fabrykantów. Służą interesom kapitału.

***

Tak wyglądają organizacje robotnicze. Niektóre z nich, jak związki chrześcijańskie lub Hirsch-Dunker'owskie oddają pośrednio usługi kapitałowi. Inne, jak związki żółte zostały założone wprost przez kapitalistów. Niezależnie od tego istnieją tam jeszcze wielkie organizacje zawodowe kapitalistów.

Ich organizacje można podzielić na 4 grupy. Pierwsza to organizacje poświęcone ogólnym sprawom ekonomicznym i politycznym. Druga to organizacje zajmujące się zagadnieniami społeczno politycznemi. Grupa trzecia to organizacje poświęcone specjalnie sprawom przemysłowym (regulacja produkcji, sprzedaży cen). Wreszcie organizacje poświęcone sprawom stosunku robotnika do kapitału (ustalanie warunków pracy, specjalnie zarobków i godzin pracy).

Najsilniejszą organizacją jest państwowy związek niemieckiego przemysłu (Reichsverband der Deutschen Industrie), założony w styczniu 1919 r. w Jenie. Zgrupował on różne centralne organizacje niemieckiego przemysłu mające ekonomiczno-polityczne cele na widoku. Drugą organizacją jest zjednoczenie niemieckich związków pracodawców (Vereinigung der Deutschen Arbeitgeberverbände). Celem tego zjednoczenia są zagadnienia społeczne i społeczno-polityczne. Jest to organizacja energicznie zwalczająca związki robotnicze. Ma władzę bezpośrednią nad 4 miljonami robotników.

Oprócz tego jest jeszcze ultra-reakcyjna organizacja pracodawców Hanzeatycki związek dla rzemiosł, handlu i przemysłu (Hansabund für Gewerbe, Handel und Industrie).

Wszystkie te organizacje prowadzą bardzo silną akcję obronną, łączą się, jeśli chodzi o zwalczanie robotników. Mają olbrzymie kapitały. Mają do swego rozporządzenia prasę różnych odcieni. Stinnes, organizator wielu trustów w przemyśle niemieckim, pod którego kontrolą znajdują się najważniejsze gałęzie produkcji, ma do swego rozporządzenia 70 gazet.

Nie dość tego! Związki kapitalistów zorganizowały stowarzyszenie ubezpieczeń od strajków (Deutscher Streikschutz).

***

Silne są organizacje robotnicze. Ale i organizacje kapitału są potężne. Przytem dla obrony swych interesów jednoczą się, nie dość tego! wprowadzają w szeregi robotnicze zarzewie waśni, by je rozbić. Organizacje kapitalistów niemieckich są potężne nietylko swą jednością, nietylko tem, że reprezentują kapitał niemiecki. ale i wskutek tego. iż ruch robotniczy w Niemczech nie jest zjednoczony. Że jest rozbity na kilka organizacji, a co gorzej, niektóre z nich działają w interesach kapitału.

W. Wolert.

Zblizka i zdaleka.

HANDEL ŻYWYM TOWAREM NA PARYSKIEJ SCENIE.

Sądząc z gazet, opinja publiczna burżuazji paryskiej jest wysoce poruszona dramatem, wystawionym w dniach ostatnich w dawnym teatrze słynnej paryskiej aktorki, pani Rejane. Autor tego dramatu, znany i ceniony pisarz sceniczny nieraz kłócił się z opinją bogatych i najbogatszych sklepikarzy paryskich, ostatnio czasu wojny z powodu Amazonki, o której pisaliśmy na tem miejscu przed wielu już miesiącami. Autor ten nazywa się Bataille i nikt przed wojną nie byłby go podejrzewał o tyle sarkazmu w stosunku do uświęconych przez tradycję sklepikarstwa instytucji, o tyle bezwzględnej brutalnej prawdy, rzucanej ze sceny w twarz rozkładającej się pod morderczym wpływem pieniądza — instytucji kapitalistycznego świata: małżeństwa, rodziny, moralności niewieściej, w szczególności konwenansu. Było to dobre dla Bernarda Shaw. A wtedy — sklepikarz, pan Dulski z kontynentu, pocieszał się, że Shaw jest kpiarz i że sam śmieje się ze swoich paradoksów. Ale tu przemawia ze sceny Francuz, wielki mistrz teatru ostatniego pokolenia i wcale nie sceptyk. Przeciwnie — romantyk może.

Pani Cordier, zamożna wdowa uszczupliła majątek rodzinny przez mało szczęśliwe spekulacje giełdowe, straciła mnóstwo pieniędzy. Ale pozostało ich tyle, że mogłaby żyć przyzwoicie — ze stanowiska swojej sfery i nie pracując. Godzi się ze swoim losem. Mieszczaństwo francuskie jest oszczędne. Ale pani Cordier posiada córkę, piękną, wykształconą, inteligentną Jessie, która nie godzi się z losem podupadłej miljonerki. Chce używać życia. Mogłaby wyjść za mąż. Ale nie ma posagu, jakiego żądają młodzi ludzie jej klasy. Mogłaby pracować. Z takiemi białemi, odchowanemi przez lata trwającą „manicure“ — rączkami? Pozostaje wedle jej rozumienia jedno wyjście. Chce się bawić, chce brylantów, balów, toalet, szykownych samochodów. Wszystko to dać może, wedle jej pojęcia jeden tylko człowiek, gdy dać nie może — małżonek, legalnie u mera poślubiony: bogaty opiekun.

Z całą jasnością, ścisłością, z bezwzględnością, która sprowadza dreszcze na ludzi, zachowujących jeszcze resztki wstydu — opowiada, że przyjęła ofertę księcia de Chavres, starego libertyna, arcymiljonera. Zostanie jego metresą i to dziś jeszcze. Za chwilę przyjedzie po nią — samochodem.

Zjawia się istotnie na scenie książę, który przychodzi po towar i otrzymuje go z rąk matki, która się „zgadza“. Sprawozdawcy francuscy opowiadają, że scena ta oburzyła wszystkie obecne w teatrze przedstawicielki zamożnej burżuazji. Jakto? Kobieta zamożna bez protestu oddaje córkę swoją staremu hulace, córkę z dobrego, mieszczańskiego, pobożnego domu. Taka córka może uciec z domu, jeżeli jest w tak wysokim stopniu niemoralną. Ale żeby matka błogosławiła ją na tę drogę — to rzecz oburzająca i nieprawdziwa. Gdzie Bataille mógł widzieć takie matki? Co innego, gdyby ta matka była wdową po stróżu czy woziwodzie. Wtedy bogate panie, całe pokryte brylantami w tych miejscach, które dawniej koronki chroniły przed okiem mężczyzny — nie dziwiłyby się wcale. Ale to przecież jest pani Cordier, sąsiadka, kamienicznicka i posiadaczka papierów procentowych? Jessie jedzie tedy. Ale zanim odjedzie, słyszy jeszcze gorzkie słowa od przyjaciela młodości, który miał być jej mężem, Maksa. Ma to być „moralista“ sztuki, uczciwość pozbawiona siły. Zaklina, aby nie odchodziła. Błaga, prosi. Nadaremne żale „miłości ubogiego młodzieńca“ jak nazywa się sztuka, dawniej grywana w teatrze. Jessie nie chce słyszeć o miłości na sucho. Ona musi zostać przyjaciółką księcia, ale zdobędzie pieniądze i wtedy będą mogli być szczęśliwi. Jessie, jak widać, jest osobą, która wszystko obliczyła, wszystko przemyślała. Młodzieniec nie chce słyszeć o takiej kombinacji i w ostatniej rozpaczy wymyśla matce od łotrzyc i brudasów...

Jessie jest na kolacji u księcia, gdy przychodzi wiadomość, że syn jedyny księcia zginął przejechany przez automobil. Książę żegna na chwilę świeżą zdobycz haremu i jedzie szukać syna. Wiadomość ta była tylko podstępem Maksa. Wrywa on się do pokoju, w którym pozostała Jessie, nie może pogodzić się z losem, zaklina, wyklina. Zjawia się i sam syn, hulaka, nie gorszy od ojca brutal prócz tego. Widząc, co ojciec poczyna, radzi młodym, aby uciekali i aby o własnej myśleli miłości. I tu Jessie ustępuje.

Żyje z Maksem w Paryżu, w biedzie, później znowu w Nizzy. Jessie nie jest bez pieniędzy. Mówi, że w grze w karty służy jej szczęście, że zdobywa w ten sposób tysiące. Prawda jest inna. Jessie jest metresą owego syna książęcego, który ojcu podstawił nogę i namówił ją do ucieczki. Spotkała go przypadkiem na południu i po trzech słowach rozmowy stała się tem, czem w pierwszym akcie być chciała: metresą księcia de Chavres. Pewnego dnia Maks dowiaduje się prawdy. Chce uciekać. Do Paryża, do nędzy chociażby. Jessie jest innego zdania. Ona zostanie. Zostanie tam, gdzie są pieniądze. Co widząc Maks odbiera sobie życie.

I w ostatnim akcie chowają go na wiejskim cmentarzu trzy kobiety Jessie, jej matka, i jego matka. Rozpacz Jessie jest bez granic. Wraca z cmentarza. Nie wie co pocznie. Dokąd pójść! co przedsięwziąć? Aż tu wyrasta z pod ziemi stary książę. Przyjechał samochodem — który jest symbolem w tej sztuce — po zdobycz przyrzeczoną i nabytą w pierwszym jeszcze akcie. Przyrzeka uszanować rozpacz bohaterki. Oddaje jej do dyspozycji leśniczówkę w odległej prowincji. Cisza. Dobrobyt. Służba dyskretna. Tam Jessie znajdzie znowu spokój. równowagę ducha.

Samochód błyszczy z daleka. Oświetlony, ogrzany, wysłany jedwabiem, ubrany w kwiaty najpierwszej marki automobil. I za tym światłem idzie Jessie — — —

„Gasnącemu światu“ zjedzonemu od oparów kapitalizmu — ofiarował poeta to swoje przekleństwo. Obejdzie ono kilka scen francuskich, będzie grane po niemiecku w Berlinie, po włosku w Rzymie, po angielsku w Londynie, może i po polsku. Wszyscy panowie Dulscy i wszystkie panie Dulskie — będą wyli z przerażenia. Albowiem zwierciadło Bataille'a — widzi i ukazuje prawdę.

Henryk Bozmaski.

Ze Stow. Wolnomyślicieli Polskich

W ubiegły wtorek wieczorem odbyło się w szczelnie wypełnionej mniejszej sali T-wa Hygienicznego zebranie członków Stowarzyszenia Wolnomyślicieli Polskich. Zebranie to zwołał Zarząd Stowarzyszenia, aby przedstawić opracowany przez siebie — w myśl życzeń poprzedniego walnego zebrania — projekt związku bezwyznaniowców. Ogólne cele projektowanego związku zreferował w słowie wstępnem członek Zarządu, prof. Marjan Lubecki. którego zaproszono jednocześnie na przewodniczącego zebrania.

Konstytucja Rzeczypospolitej, układana pod silnym wpływem sfer klerykalno - endeckich — wywodził mówca — utrzymała przymus wyznaniowy z którym zerwały już oddawna wszystkie cywilizowane państwa europejskie, — stanęła jednak na stanowisku wolności wszelkich wyznań i względnego równouprawnienia tychże w prawodawstwie państwowem. Z tego to prawa wolności i tolerancji wyznaniowej winni skorzystać ci wszyscy, którzy, nie stojąc na stanowisku religijnem, pragną zerwać z istniejącemi wyznaniami. Związek opierać się będzie na jaknajgłębszem poszanowaniu przekonań ludzkich w dziedzinie zagadnień religijno - filozoficznych, chroniąc swych członków od gwałcenia ich uczuć etycznych przez narzucane im formy przymusowe. Zarówno ci, dla których potrzeby religijne sprowadzają się do stanowiska zagadnień nauki — jakoteż i ci, dla których te potrzeby znajdują wyraz w ich poufnych indywidualnych wierzeniach i uczuciach — będą mogli znaleźć się wspólnie w związku bezwyznaniowców, utrzymującym charakter jaknajszerszej tolerancji.

Ściślejsze sformułowanie zasad, na jakich oprzeć się ma ustawa związku, przedstawił w swym referacie prof. St. Kempner. wskazując, że wszystkie one z ducha swego zgodne są z przepisami Konstytucji i obowiązujących praw, i dlatego związek powinien zostać zalegalizowany bez zastrzeżeń przez Ministerjum wyznań religijnych w myśl § 116 Konstytucji — niezależnie od § 111, który uznaje wolność przekonań i sumienia.

Zebranie miało charakter bardzo ożywiony — do głosu zapisywał się długi szereg osób i dyskusja miała tendencję przeciągnienia się do późna w nocy. Potrzeba utworzenia związku była odczuta powszechnie i jednomyślnie. Wszyscy bez wyjątku mówcy wskazywali na konieczność jaknajszybszego rozpoczęcia działalności związku.

W zakończeniu dyskusji główne zasady uchwalono i postanowiono zwołać w najbliższym czasie szerszą konferencję, nie ograniczającą się wyłącznie do członków Stowarzyszenia lecz do wszystkich, odczuwających potrzebę związku bezwyznaniowców. W tym też celu wybrano Komisję, złożoną z 4-ch osób, która będzie miała za zadanie dopomóc Zarządowi w pracach organizacyjnych.

Tym sposobem oddawna odczuwana w różnych kołach potrzeba powołania do życia

Sztuki plastyczne.

— SALON DOROCZNY.

(Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych, grudzień 1921 — styczeń 1922 r.)

„Wydarzeniem“ tegorocznego salonu są trzy wielkie malowidła Zofji Stryjeńskiej p. t. „Łowy bogów“. Pamiętamy dobrze dawniejsze dzieła artystki: monumentalne kartony z postaciami bożków słowiańskich; barwne, wesołe, pełne fantazji i zacięcia okładki i winjetki, ilustrujące baśnie lub przedrzeźniające tańce ludowe; arcyzabawne pocieszne ilustracje do „Monomachji“ Krasickiego; rubaszne, miejscami nawet za rubaszne ryciny z cyklu „Stare Miasto“. W tych utworach humorystycznych była werwa, była jakaś urwisowatość, przyjemność płatania figli, przekomarzania się i przedrzeźniania, jakieś junackie rozwichrzenie i rozwydrzenie. „Łowy bogów“ oznaczają powrót do motywów mitologicznych. Jak na jakimś fryzie przeciągają przed nami bóstwa słowiańskie w orszaku myśliwskim Światowita. Można się różnie zapatrywać na próby wskrzeszenia, a raczej stworzenia nanowo mitologji słowiańskiej, która się dochowała tylko w ułamkach, i na próby uzmysłowienia postaci tej sztucznie stworzonej mitologji, ale niezależnie od takiego lub innego stanowiska w tej sprawie należy przyznać, że „Łowy bogów“ uwodzą oczy tryskającą wesoło gamą kolorów, monumentalnym traktowaniem kształtu ludzkiego i zwierzęcego, rozmachem i polotem w przeprowadzeniu pomysłu.

W akwarelach Apolinarego Kędzierskiego jest wielkie odczucie rodzimego krajobrazu z jego roślinnością urozmaiconą, lecz nie bujną, z jego niebem częściej pochmurnym, niż jasnym, z jego barwami żywemi, lecz nie jaskrawemi. Jest w nich nadto umiejętna kompozycja i rzetelny rysunek. Nie porywają one, nie olśniewają, ale dają chwilę cichego niezmąconego niczem zadowolenia.

Kiedy stoję przed obrazami Romana Kramsztyka, dwa określenia stale przychodzą mi do głowy: intensywny i brutalny. Czy maluje on nabrzmiałe sokami ciemnozielone aloesy na tle spalonego słońcem krajobrazu południowego, czy mięsistą twarz ludzką o bujnych włosach i grubych wargach: zawsze modele jego mają w sobie jakąś intensywną żywotność, jakiś przerost życia fizycznego, jakąś ociężałą zmysłowość. Zaś w jego zaciekowanym energją sposobie prowadzenia pędzla, w jego kompozycji masywnej, w jego kolorycie ziemistym i metalicznym jest dla mnie coś szorstkiego, brutalnego, odpychającego. Dla uniknięcia nieporozumień pragnę zaznaczyć, że określenia te nie zawierają żadnej oceny: chodzi mi tylko o opisanie moich wrażeń przy zetknięciu się z indywidualnością artysty. Nie przesądza to jeszcze w niczym kwestji wartości jego utworów: przecież to, co cielesne i brutalne, może być równie dobrze tematem sztuki, jak to, co eteryczne i delikatne. Zaś siła, z jaką Kramsztyk narzuca nam swoją wizję i zmusza nas do reagowania na nią, świadczy chyba w sposób wymowny o jego artyzmie.

Poza utworami tych kilku artystów, poza nowemi, lecz nie przynoszącemi zdobyczy nowych utworami Borowskiego, Zaka, Tadeusza Pruszkowskiego, Fedkowicza, na wystawie panuje nuda. Te same nazwiska, te same tematy, niemal te same utwory, co lat zeszłych. Widz tuła się z sali do sali, szukając malowidła, rzeźby, ryciny, któraby go zajęła, orzeźwiła, dała mu jakieś silniejsze wzruszenie. Zawiedziony w swoich oczekiwaniach, klnie i wymyśla. Jeśli jest sprawozdawcą dziennika, klnie podwójnie. Powiada sobie, że mógłby prawie bez zmian przepisać sprawozdanie z ostatniego salonu, i nikt by pewnie nie zauważył mistyfikacji.

— Mieczysław Wallis.

Towarzysze! Pamiętajcie o funduszu wyborczym P. P. S.

gminy bezwyznaniowej weszła już w sferę realnego czynu i — jak nie wątpimy — nie zejdzie z porządku dziennego, póki nie zostanie urzeczywistnioną.

Kronika zagraniczna.

W GRUZJI.
POWSTANIE W SWANETJI.

Po zajęciu Gruzji bolszewicy mianowali swych komisarzy i w Swanetji (Tyflisk'ej gubernji). Podczas ubiegłego lata komunistyczne „Rewkomy" rozpoczęły swą pracę ale bardzo prędko wywołały one przeciwko sobie taką nienawiść wśród miejscowej ludności, że na początku września w Swanetji wybuchło żywiołowo ogólne powstanie chłopów.

Część komisarzy została zabita, inni ratowali się ucieczką.

Powstańcy powierzyli zarząd powiatem wybranym przez ludność mężom zaufania.

Z Kutaisu zostały skierowane rosyjskie wojska w celu zgniecenia powstania. Ale powstańcy zdążyli już zorganizować swe siły dla obrony i zajęli stanowiska, panujące nad drogami wiodącemi do Swanetji. Bolszewickie oddziały napotkały na niespodziewany opór i cofnęły się pozostawiając na polu bitwy 60 zabitych. Wtedy wyższe dowództwo okupacyjnych armji bolszewickich w Gruzji przedsięwzięło prawidłowe okrążenie Swanetji i zgromadziwszy na granicach zajętego przez powstańców powiatu znaczne siły, rozpoczęło nowy pochód. Po uporczywych walkach, bolszewickie wojska zawładnęły południową częścią powiatu (Dolną Swanetją). Powstańcy cofnęli się na północ, w góry Górnej Swanetji. Razem z nimi, chroniąc się przed zemstą bolszewików, uciekła cała spokojna ludność.

Dotychczas moskiewskie wojska nie zajęły jeszcze Górnej Swanetji, ponieważ tutaj działania powstańców wspomagane są przez naturalne warunki. Walka trwa.

Sport i... propaganda.

Tow. Bezmaski wielokrotnie na łamach „Robotnika" poruszał sprawę propagandy. Pisał o tem, jak to Czesi świetnie prowadzą swoją propagandę. Jak umieją wyzyskać każdą okoliczność. Rzeczywiście, możemy się dużo od Czechów nauczyć.

Oto z okazji odwiedzenia Belgji przez gimnastyczny związek robotniczy Czechosłowacji, Czesi wydali bardzo estetyczną parostronicową broszurkę w języku francuskim. Na 3 stronach mówi się tam o rozwoju i stanie obecnym gimnastyki robotniczej, a na dalszych 4 stronach o tendencjach zasadniczych polityki społecznej w republice czechosłowackiej. Właśnie ta propaganda jest głównym celem wydania tej broszury.

Fakty w niej zawarte są dosyć ciekawe. Oto związek gimnastyczny robotników czeskich powstał w 1897 r. Stworzenie tej organizacji przyśpieszyło istnienie burżuazyjnego Sokoła czeskiego. Wreszcie w Pradze powstało zrzeszenie gimnastyki robotniczej, grupującej w sobie 18 organizacji regjonalnych.

Oprócz atrakcji gimnastycznych dla członków, organizowane są dla dzieci specjalne wieczory z teatrem marjonetek, na wiosnę wycieczki, dla chłopców i dziewcząt zorganizowano skauting.

Wychodzą trzy pisma dwutygodniowe i dwa miesięczniki, poświęcone fizycznej kulturze ciała.

W 1913 r. było 34.000 członków, zgrupowanych w 542 lokalnych organizacjach, zaś w r. 1919 ilość członków wzrosła do 154,000; ilość organizacji się podwoiła.

W r. 1920 zrzeszenie zorganizowało 6000 konferencji o kulturze fizycznej, hygienie, sprawach społecznych i t. d.

Nie zapomniano o emigracji czeskiej, którą też zorganizowano poza granicami kraju w związki gimnastyczne.

Teraz jest w toku organizacja szkoły, poświęconej kulturze fizycznej i wychowaniu.

Dąży się do osiągnięcia prawodawstwa w dziedzinie kultury fizycznej.

Broszurka spełnia rolę podwójną. Propaguje zrzeszenia gimnastyczne dla robotników i propaguje zagranicą aktywność czeską.

Uczmy się od Czechów i jeszcze raz uczmy się od Czechów.

Załóżmy przedewszystkiem porządną robotniczą organizację gimnastyczną. W.

Konferencja w Cannes.

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

Paryż, 6 stycznia. — (P. A. T.). Havas. Po pierwszem posiedzeniu Rady Najwyższej ogłoszono następujący komunikat urzędowy: Pierwsze posiedzenie konferencji mocarstw sprzymierzonych rozpoczęło się o godz. 11-ej przed południem pod przewodnictwem Brianda. Po powitaniu delegacji przez Brianda Lloyd George na zaproszenie Brianda przedstawił swe zapatrywania na ogólno - gospodarcze położenie w Europie i sformułował propozycje. Przewodniczący poszczególnych delegacji wyrazili na nie zasadniczo swą zgodę. Propozycje te będą przedłożone komisji, jaka się zbierze dziś o godz. 3 min. 30 po poł., złożonej z prezydentów ministrów i min. spraw zagran. Dalej postanowiono, że francuscy ministrowie zbiorą się w celu zbadania sprawozdania rzeczoznawców dla spraw odszkodowawczych.

O CZEM BĘDZIE MOWA?

Paryż, 4 stycznia. — (P. A. T.). Wied. B. K. Filip Millet telefonuje do „Petit Parisien", że z rozmowy popołudniowej między Briandem i Lloyd Georgem zdaje się wynikać, iż konferencja ograniczy się do zagadnień, które wymagają bezpośredniego rozważania, mianowicie do kwestji odszkodowań na r. 1922. Wielkie zagadnienia będą odłożone na później. Definitywne uregulowanie kwestji odszkodowawczej i kwestja równoczesnego zniesienia długów międzynarodowych nie mogą być rozstrzygnięte bez współudziału Ameryki.

Pertinax donosi do „Echo de Paris", że zasadnicza zgoda Brianda co do współudziału Niemiec i Rosji w okonferencji międzynarodowej jest zapewniona. Urzeczywistnienie tego planu wymaga drażliwych rokowań z rządem sowieckim. Francja czyni jednak w tej sprawie pewne zastrzeżenia i życzy sobie, aby kwestja odszkodowań nie była uzależniona od kwestji wschodniej Europy. Lloyd George jest w tej sprawie innego zdania.

POROZUMIENIE W SPRAWIE KONFERENCJI MIĘDZYNARODOWEJ.

Cannes, 6 stycznia — (P. A. T.). Havas. Lloyd George i Briand odbyli dłuższą naradę, w czasie której porozumieli się co do warunków zwołania międzynarodowej konferencji ekonomicznej oraz określili jej program, wyłączając stanowczo wszelkie sprawy polityczne. Konferencja będzie się zajmowała wyłącznie sprawami ekonomicznemi i finansowemi, będzie starała się poprawić walutę, ożywić wymianę towarów oraz uregulować ruch na rynku światowym. Prawdopodobnie Niemcy i Rosja będą zaproszone do wzięcia udziału w konferencji. Udział Rosji nie będzie w niczem przesądzał sprawy uznania rządu sowietów. Ameryka będzie prawdopodobnie reprezentowana na konferencji conajmniej przez przedstawicieli swych, przysłanych w charakterze obserwatorów.

PROPOZYCJE ANGIELSKIE W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ.

Cannes, 6 stycznia. — (P. A. T.). Havas. Ministrowie państw sprzymierzonych omawiali propozycję Lloyd George'a, według której Niemcy niezdolne do zapłacenia 15 stycznia i 15 lutego b. r. 600 miljonów marek w złocie, miałyby zapłacić w tym roku tylko 500 miljonów marek w ratach miesięcznych po 125 miljonów marek w złocie do dnia 15 kwietnia. Połowa wypłaconej sumy przypadałaby Belgji, której prawo pierwszeństwa wygasłoby w r. 1923. Anglja otrzymałaby 60 do 80 miljonów marek. Włochy zrzekłyby się znacznej części przypadającej na nie kwoty 180 miljonów, na co zasadniczo zgodziła się delegacja włoska. Prawa Francji nie zostałyby zupełnie naruszone. Sprawa wejścia w życie na okres trzechletni układu wiesbadeńskiego oraz układ finansowy z 13 sierpnia poddane byłyby rewizji na korzyść Francji. Projekt angielski podaje system gwarancji w sprawie uporządkowania gospodarki finansowej Rzeszy, mianowicie kontrolę Reichsbanku, podniesienie taryf pocztowych i kolejowych, taksację węgla niemieckiego, ograniczenie obiegu pieniądza papierowego, wreszcie dokonywanie wypłat dewizami zagranicznemi, które przedostały się do Niemiec w związku z niemieckim eksportem.

BELGJA I FRANCJA WOBEC ODSZKODOWAŃ.

Londyn, 6 stycznia. — (P. A. T.). Wied. B. K. Specjalny sprawozdawca „Daily Mail" donosi z Cannes, że na wczorajszej konferencji angielskiego kanclerza skarbu z belgijskim ministrem skarbu Belgja odmówiła stanowczo wyrzeczenia się pierwszeństwa w udziale spłat odszkodowawczych. Również na propozycję angielską uczynioną Francji — skreślenia długu francuskiego w Anglji, wynoszącego 600 miljonów funtów, pod warunkiem zgody Francji na zmniejszenie ogólnej sumy długu niemieckiego, Francja odpowiedziała odmownie.

STANOWISKO AMERYKI.

Londyn, 5 stycznia. — (P. A. T.). Wolff. „Times" donosi z Waszyngtonu, że Ameryka będzie miała swoich przedstawicieli w Cannes i że w znacznej mierze uzależnia swą taktykę od obserwacji tych przedstawicieli. Jeżeli Europa nie zdoła pomódz sobie sama, to dla Ameryki będzie rzeczą niemożliwą udzielić jej pomocy ze swej strony. Zdaniem rządu i narodu amerykańskiego Europa powinna przedewszystkiem załatwić dwie sprawy. Ukończyć sprawę odszkodowań niemieckich i zredukować zbrojenia do stanu przedwojennego.

SIEDZIBA KONFERENCJI GOSPODARCZEJ.

Paryż, 6 stycznia. — (Havas). „Journal" donosi z Cannes, że Lloyd George wskazał na Pragę jako na ewentualną siedzibę europejskiej konferencji gospodarczej.

RATHENAU.

Wiedeń, 6 stycznia. (PAT). „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Paryża: Rathenau oświadczył, że w piątek wraca do Berlina.

Berlin, 6 stycznia. P. A. T. — Pisma tutejsze donoszą z Paryża, że Rathenau nie wyjechał do Cannes i przez kilka dni pozostać ma jeszcze w Paryżu. Wątpliwe jest, czy wogóle wyjedzie on do Cannes.

FRANCJA NIE PROWADZI ROKOWAŃ Z SOWIETAMI.

Paryż, 6 stycznia. P. A. T. (Havas). — W przeciwieństwie do wiadomości, pochodzących z niemieckiego źródła, koła miarodajne oświadczają, że niema żadnej misji francuskiej w Moskwie, ani żadnej misji sowieckiej w Paryżu, i że wogóle rząd francuski nie nawiązał rokowań z bolszewikami.

SPRAWY BLISKIEGO WSCHODU.

Paryż, 5 stycznia. P. A. T. — Przyjazd premjera Gunarisa do Cannes daje prasie asumpt do przypuszczeń, że na konferencji w Cannes omawiana będzie kwestja bliskiego Wschodu. Przypuszczenia te opierają dzienniki również na oświadczeniu lorda Curzona w czasie jego przejazdu przez Paryż.

ROBOTNICY ANGIELSCY DO LLOYD GEORGE'A.

Londyn, 6 stycznia. (PAT). Jak donosi prasa angielska, w czasie trwania ostatniej konferencji Lloyd George'a z Briandem robotnicy angielscy wręczyli Lloyd George'owi memorjał, w którym domagają się radykalnej zmiany polityki reparacyjnej, zupełnego uznania Rosji sowieckiej, wycofania wojsk koalicyjnych z nad Renu, zwołania międzynarodowej konferencji w sprawie odbudowy Europy i udzielenia kredytu Niemcom.

Sprawa rozbrojenia.

ZAKAZ ATAKOWANIA OKRĘTÓW HANDLOWYCH.

Waszyngton, 6 stycznia. (Havas). — Konferencja przyjęła jednomyślnie rezolucję Root'a zakazującą atakowania okrętów handlowych przez łodzie podwodne bez uprzedniego wydania rozkazu zatrzymania się.

Waszyngton, 6 stycznia. P. A. T. Havas.— W ciągu dyskusji nad rezolucją Root'a w komisji dla spraw morskich, Sarraut przypomniał, że Francja wielokrotnie potępiła barbarzyński sposób, w jaki Niemcy posługiwali się łodziami podwodnemi, w celu zniszczenia handlu przeciwnika, nie bacząc na życie załogi i pasażerów, nawet obywateli państwa neutralnego. Wobec powyższych względów delegacja francuska przyłącza się w zupełności do rezolucji Root'a, domagając się tylko, aby ona zawierała warunki, potępiające wyraźnie sposoby używania łodzi podwodnych, stosowane w ostatniej wojnie. Komisja dla spraw morskich przyjęła rezolucję Root'a, dołączając do niej następujący wstęp: „Mocarstwa, które złożyły podpis pod tą rezolucją, uważają za niemożliwe używanie łodzi podwodnych dla niszczenia handlu, bez pogwałcenia — jak to miało miejsce w czasie ostatniej wojny — zasady praw człowieka i dlatego, ażeby zakaz używania łodzi podwodnych dla niszczenia handlu był powszechnie uznany, jako stanowiący część składową tych praw, uznają, że powyższy zakaz wiąże je między sobą i zapraszają wszystkie inne narody do uzupełnienia tego układu". Lord Lee wyraził radość z powodu przyjęcia rezolucji i stwierdził, że oświadczenie Sarrauta położyło kres wszelkiemu nieporozumieniu. Sarraut odpowiedział, że Francja jest szczęśliwą, iż przyczyniła się do ustalenia tekstu, potępiającego sposób postępowania, którego nie miała zamiaru nigdy stosować przeciwko komukolwiek.

SPRAWA OGRANICZENIA ZBROJEŃ MORSKICH.

Waszyngton, 6 stycznia. — (A. W.). Amerykański Departament Stanu oświadczył, że umowa w sprawie ograniczenia zbrojeń morskich powinna zawierać klauzulę zastrzegającą, iż w przyszłości plan ograniczenia zbrojeń morskich może być zmieniony w wypadku jeżeli którekolwiek z mocarstw podpisujących umowę zostałoby zaatakowane lub w razie ukazania się nowych wynalazków mogących zmienić dotychczasowe metody walki, a także z chwilą powstania nowych flotyll morskich jak np. niemiecka lub rosyjska.

Rokowania górnośląskie.

PODRÓŻ INSPEKCYJNA P. CALONDERA.

Katowice, 6 stycznia. — (P. A. T.). Prezydent Calonder rozpoczął wczoraj, jak donosi „Oberschlesische Morgenpost", swoją podróż inspekcyjną po G. Śląsku. O godz. 8-ej min. 30 rano udał się p. Calonder w towarzystwie swoich doradców do Mysłowic, gdzie zwiedzono kopalnię Mysłowicką a następnie kopalnię rudy cynkowej „Bleischerlei". Około godz. 11-ej i pół p. Calonder przybył do Królewskiej Huty, gdzie w hotelu „Beischoff" podjęto go śniadaniem. W Królewskiej Hucie zwiedził on zakłady hutnicze. O godz. 1-ej i pół p. Calonder wyjechał do Lipin, gdzie zwiedził hutę cynkową „Silezia". W końcu oglądano jeszcze hutę „Pokój" we Friedenshucie. Ze strony niemieckiej w podróży inspecyjnej p. Calondera brali udział p. Loewald i p. Geppert, ze strony polskiej — pełnomocnik rządu polskiego p. minister Olszowski, Popławski, Eberhardt, Kiedroń, Grabianowski, Kramsztyk i Karszo - Siedlewski, nadto towarzyszył Calonderowi amerykański pułk. Barber i p. dyrektor Droszer.

Z OBRAD PODKOMISJI.

Katowice, 6 stycznia. — (A. W.). Podkomisja wody i elektryczności obradowała w dalszym ciągu w Zabrzu. Osiągnięto porozumienie co do niektórych spornych spraw dotyczących zakładów elektrycznych w Chocieburzu.

O ŁĄCZNOŚĆ Z BERLINEM.

Katowice, 6 stycznia. — (A. W.). Na odbytem w dniu 4 b. m. zebraniu przedstawicieli niemieckich związków zawodowych chrześcijańskich uchwalono rezolucję protestującą przeciw oddzieleniu niemieckich związków zawodowych na G. Śląsku od centrali Rzeszy niemieckiej.

Wybory wileńskie

KOMISARZ ZABIERZOWSKI O NASTROJACH PRZEDWYBORCZYCH.

Wilno, 6 stycznia. (A. W.). Jeneralny komisarz Zabierzowski oświadczył, iż sprawa udziału poszczególnych narodowości w głosowaniu przedstawia się, jak następuje:

Wśród Litwinów, zamieszkałych na wsiach należy stwierdzić zmianę nastroju — Litwini obecnie postanowili wziąć udział w głosowaniu. Białorusini, prócz grupy Łastowskiego, również wezmą udział w wyborach. Żydzi, jakkolwiek oficjalnie powstrzymują się od głosowania, to jednak przedstawiciele żydowscy pozostali w komisjach wyborczych. W sferach żydowskich niema zasadniczej opozycji przeciwko sejmowi, tak iż w poszczególnych wypadkach żydzi będą głosowali. Według przypuszczeń komisarza zwołanie sejmu wileńskiego nastąpi około 20 stycznia. Wbrew prowokacyjnej wiadomości antypolskiego „Głosu Litwy" — o proteście Ligi Narodów — komisarz Zabierzowski oświadczył,

iż dotychczas żadnych protestów zagranicy przeciwko wyborom nie było.

GŁOS „TEMPS'A“.

Paryż, 6 stycznia. (PAT). (Radjo). W związku z nadchodzącem głosowaniem na Wileńszczyźnie „Temps“ donosi, że komisja kontrolna Ligi Narodów jest niezadowolona z opozycyjnej polityki Litwy. Według informacji tego dziennika, komisja Ligi Narodów zamierza opuścić Wilno na znak swego niezadowolenia z powodu odrzucenia drugiego projektu Hymansa.

KOMPETENCJE STRAŻY WYBORCZEJ.

Wilno, 6 stycznia — (A. W.). Władze wydały zarządzenie określające kompetencje straży obywatelskiej podczas wyborów. Straż pełni obowiązki w lokalu wyborczym i na przestrzeni 100 kroków od lokalu. Kompetencje straży są identyczne z kompetencją policji. Straż wypełnia polecenia prezesa komisji wyborczej. Na pozostałym terenie wyborczym działa policja.

ZARZĄDZENIE ADMINISTRACYJNE.

Wilno, 6 stycznia. — (A. W.). W dzienniku urzędowym T. K. R. ukazało się rozporządzenie departamentu spraw wewnętrznych zabraniające sprzedaży alkoholu w dniach 6, 7, 8, 9 stycznia.

Daleki Wschód.

PRZEDSTAWICIEL RZĄDU PRZYAMURSKIEGO W WASZYNGTONIE.

Waszyngton, 6 stycznia. — (A. W. Radio). Minister spraw zagranicznych rządu przyamurskiego (inaczej Władywostockiego). Kolesnikow przybył w dniu wczorajszym do Waszyngtonu. Po przybyciu Kolesnikow złożył Hughes'owi oświadczenie zaprzeczające tajnym układom, które jakoby w myśl informacji przedstawicieli Czyty miały istnieć pomiędzy rządem przyamurskim i Japonją. Kolesnikow domagał się również natychmiastowego wycofania wojsk i urzędników japońskich z Syberji, jakoteż zwrotu broni, amunicji i materjału wojennego zagarniętego przez Japończyków.

SPRAWY CHIŃSKIE.

Waszyngton, 6 stycznia. — (Havas). Komisja przedstawicieli wielkich mocarstw zgodziła się na podwyższenie chińskich ceł o 5%.

Waszyngton, 6 stycznia. — (P. A. T.). Havas. Komisja dla spraw Dalekiego Wschodu przyjęła uchwałę w sprawie ewentualnego wycofania obcych wojsk z Chin.

Stosunki Rumuńsko-Rosyjskie.

Bukareszt, 6 stycznia. (P. A. T.). Rząd rumuński ukończył wymianę depesz dyplomatycznych z rządem bolszewickim, który zarzucił mu szereg postępków, sprzeciwiających się zasadom neutralności. Między innemi prostuje rząd rumuński wiadomość, jakoby przywódca powstania ukraińskiego Machno miał schronić się na terytorjum rumuńskie, jak również zarzut agresywnego działania Rumunji przeciwko Rosji, który jest z gruntu fałszywy. Rumunja stara się ściśle przestrzegać neutralności, dowodem czego są: znaczne wzmocnienie straży granicznej i surowe środki ochronne przeciwko wszelkiej emigracji z Rosji.

Zatarg Fińsko-Sowiecki.

Helsingfors, 6 stycznia. (A. W.). Wobec tego, iż rząd fiński odroczył wyjazd fińskiej komisji reewakuacyjnej z Petersburga — rząd sowiecki rozkazał wydalić ją w 24 godziny; rząd Finlandji wystosował w tej sprawie ostry protest.

Helsingfors, 6 stycznia. (A. W.). Rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych, wysiedlające członków rządu karelskiego z Finlandji zostało cofnięte pod presją opinji publicznej i członków rządu fińskiego.

Helsingfors, 6 stycznia. (A. W.). Delegaci karelscy wyjechali do Genewy celem przedstawienia Lidze Narodów odnośnego memorjału.

Sprawa irlandzka.

WALKI ULICZNE.

Hanower, 6 stycznia. (PAT). (Radjo). W nocy z d. 5 na 6 stycznia przyszło w Belfaście do nowych gwałtownych walk ulicznych. Porządek przywrócono przy pomocy tanków. Liczba ofiar dotąd nieznana.

RATYFIKACJA TRAKTATU WĄTPLIWA.

Dublin, 6 stycznia. A. W. — Opinje kół politycznych w ostatnich 48 godzinach układały się nieprzychylnie w stosunku do ratyfikacji traktatu anglo - irlandzkiego. Poseł miasta Corku, Walsh, oświadczył wczoraj, że jest przekonany, iż ratyfikacja zostanie odrzucona większością conajmniej 2 głosów.

Rozwiązanie parlamentu angielskiego.

Londyn, 6 stycznia. A. W. — Sir Younger, organizator i przywódca partji konserwatywnej, wypowiedział się przeciwko rychłemu rozwiązaniu parlamentu. Prawdopodobnem jest, iż deklaracja sir Younger'a mieć będzie wpływ na decyzję Lloyd George'a. Z drugiej strony koła liberalne dążą nadal do jaknajszybszego rozwiązania parlamentu.

Odszkodowania węgierskie.

Budapeszt, 5 stycznia. P. A. T. Węg. B. K. Prezydent międzynarodowej komisji odszkodowawczej oświadczył w rozmowie z dziennikarzami, że komisja odszkodowawcza w Paryżu odbędzie w najbliższym czasie konferencję, na której będą obecni również delegaci węgierscy. Komisja odszkodowawcza w Budapeszcie ustaliła wysokość długów b. państwa austrjacko - węgierskiego; będą one podzielone między państwa sukcesyjne przez podkomisję, która ma przybyć do Budapesztu w tym miesiącu.

Austrja a Węgry.

Wiedeń, 6 stycznia. P. A. T. — „Neue Freie Presse“ donosi z Budapesztu, że prezydent gabinetu węgierskiego Bethlen wyjedzie w czwartek przyszłego tygodnia do Wiednia, aby odbyć konferencję z kanclerzem Schoberem. Fakt ten, że premjer węgierski sam szuka spotkania z kanclerzem austrjackim, dowodzi, że rokowania wiedeńskie przekroczą znacznie ramy kwestji zachodnich Węgier.

W Egipcie.

Leafield, 6 stycznia. (PAT). (Radjo). Wedle ostatnich doniesień z Kairu w północnym Egipcie daje się odczuwać uspokojenie. Dzięki energicznej postawie wojsk egipskich i angielskich zajścia, wywołane deportacją Zagrula paszy, zostały już prawie zlikwidowane.

Wysiedlenie Bermont-Awałowa z Niemiec.

Berlin, 6 stycznia. (PAT). (Wolff). Dzienniki dowiadują się, że Bermont-Awałow, znany ze swej działalności w krajach nadbałtyckich, otrzymał rozkaz opuszczenia Niemiec do 17-go stycznia. Bermont-Awałow występował w Berlinie, jako naczelny wódz zachodniej armji rosyjskiej, nie istniejącej już oddawna, i nadawał byłym niemieckim oficerom, którzy dawniej należeli do jego formacji, różne tytuły i odznaczenia. Na tej zasadzie został on uznany za niepożądanego cudzoziemca.

Europejski bank związkowy.

Waszyngton, 6 stycznia. P. A. T. (Havas) Senator Owen przedłożył w senacie projekt utworzenia europejskiego związkowego banku rezerwoego, którego zadaniem byłoby dostarczenie Europie pieniędzy papierowych, gwarantowanych złotem.

Podjęcia rokowań Włoch z Jugo-Sławją.

Medjolan, 6 stycznia A. W. — „Corriere della Sera“ donosi, że podjęcie rokowań Włoch z Jugosławją nastąpi niezwłocznie po zawarciu układu, opartego na lojalnej interpretacji traktatu w Rapallo.

Czasopisma nadesłane.

„Przegląd Warszawski“, Nr. 3, grudzień 1921 r. **Treść**: Kazimierz Tymieniecki — Państwowość polska w rozwoju historycznym; Wł. Abraham—Dante, jako polityk i publicysta; Kaz. M. Morawski — Z dziejów pierwszej emigracji polskiej; Percy Bysshe Shelley — Prometeusz rozpętany (spolszczył J. Kasprowicz); Wł. Tarnowski — John Keats. Karol Wiktor Trojan — Cztery wiersze. Kronika: Stan. Pigoń — Historja literatury polskiej; Stefan Kołaczkowski — Poezja; Lucjusz Komarnicki—Teatr; Wł. Skoczylas — Sztuki plastyczne; Felicjan Szopski, Adolf Chybiński — Muzyka; Jan Dąbrowski—Historja. Edward Maliszewski—Geografja; P. W.—Czasopisma; St. P. Koczorowski—Polacy wśród cudzoziemców; J. S. B. — Cudzoziemcy o Polsce i Polakach; K. W. Z.—Z ruchu literackiego w Rosji. Książki nadesłane. Zapiski.

„Mechanik“, miesięcznik ilustrowany, poświęcony sprawom techniki. Warszawa, styczeń 1922. Marszałkowska 46.

Noworoczny numer „Mechanika“, rozpoczynający IV rok tego pożytecznego wydawnictwa, zawiera artykuły: W. Fabierkiewicza — O decyzji Rady Ligi Narodów o podziale Górnego Śląska. A. Gwiazdowskiego — O przesileniu. A. T. — O poślizgu pasa napędowego a jego sile pociągowej. I. W. — O niezwykłych wypadkach napędu pasowego. T. Rolnika — O wyrobie sprawdzianów różnicowych. O prowadzeniu mniejszych wytwórni. O współpracownictwie w piśmie technicznem. B. Rzeszotarskiego — O wskazówkach do użytkowania indykatora.

W dziale **Z warsztatów i pracowni** znajdujemy opis uszkodzenia zewnętrznej pokrywy cylindra maszyny parowej, opis pieca odlewniczego „Ideał“; pozatem kilka krótszych artykułów o nowych maszynach, wytwarzanych przez Stowarzyszenie Mechaników, o udziale Stowarzyszenia na Targach Wschodnich we Lwowie, o otwarciu szkoły rzemieślniczo-technicznej przy wytwórni Stowarzyszenia w Pruszkowie.

Artykuł „Twierdzenia geometryczne“ zapoznaje nas z podstawowemi twierdzeniami tej nauki. Dr. W. Kasperowicz w artykule „System metryczny w Polsce“ podaje szereg tablic, wiążących miary metryczne ze stosowanemi w kraju i w Ameryce jednostkami miar.

Część kronikarska zeszytu składa się z działów, poświęconych szkolnictwu zawodowemu, przeglądem książek i pism itp.

„Ogniwo“. Wyszedł Nr. 5 „Ogniwa“, czasopisma Związku Zaw. Naucz. Pol. Szkół Śred. Śród obfitego materjału informacyjnego, numer ten zawiera art. prof. Drogoszewskiego, w sprawie Rad Pedagogicznych, memorjał słuchaczów kursów wakacyjnych dla naucz. szkół średnich, występujący przeciwko karygodnym brakom w tej akcji, prowadzonej przez Ministerjum, wreszcie sprawozdanie z działalności Kom. Porozumiew. Związków Zawodowych Prac. Państwowych. Dwutygodnik można prenumerować w biurze Związku (Bracka 18).

„Grafika Polska“. Zeszyt 5-ty. Ostatni ten zeszyt godnie dostraja się do poprzednich zeszytów tego najpiękniejszego dziś w Polsce wydawnictwa

Prawdziwą ozdobą numeru są śliczne inicjały prof. Z. Kamińskiego, odbite w drukarni L. Bogusławskiego. Ale cały wogóle numer utrzymany jest na najwyższym poziomie techniki i estetyki drukarskiej.

Głosy czytelników.

7,300 mk. pensji miesięcznej!

W roku ubiegłym w miesiącu październiku została wyasygnowana zapomoga dla nauczycielstwa na zakupy zimowe w wysokości od 12 tys. dla kawalerów i 17 tys. dla żonatych.

Przy wypłacaniu pensji za m-c styczeń, t. j. 31 grudnia zapomogę tę odtrącają w całości, motywując to pomyłką M. W. R. i O. P., które wydało rozporządzenie, iż nie należy wypłacać zapomogi nauczycielstwu, posiadającemu kawałek ziemi i wobec tego należy ją wytrącić przy wypłacaniu za miesiąc styczeń. Tak, że nauczyciel żonaty, otrzymujący 24 tys. 300 mk. po odtrąceniu 17 tysięcy, otrzymuje 7 tys. 300 mk. na swoją i żony egzystencję na okres 1-miesięczny. Z czegóż więc ma żyć?

Nauczyciel ludowy K. C.

Potworne stosunki w J. D. C.

Pomiędzy dyrekcją Komitetu Rozdzielczego Amerykańskich Funduszów dla żydów, ofiar wojny (J. D. C.), a personelem tegoż komitetu, składającym się z blisko 200 osób, wynikł ostry zatarg.

Dyrektorami tej instytucji są, wydelegowani z Ameryki, płatni urzędnicy, którzy pobierają niesłychane u nas gaże (w dolarach Stanów Zjedn.), w stosunku zaś do personelu prowadzą politykę oszczędnościową, nie uwzględniającą nawet podwyżek, przyznanych we wszystkich instytucjach, na podstawie obliczeń Urzędu Statystycznego. Od kilku tygodni trwa we wspomnianym Komitecie zatarg pomiędzy personelem a dyrekcją na tle żądań ekonomicznych, przedstawionych przez pracowników w obszernym memorjale, na który dyrekcja nie raczyła nawet odpowiedzieć. W ubiegły piątek jeden z dyrektorów pozwolił sobie wymusić od urzędnika zapieczętowany i prywatnie zaadresowany list, zawierający odezwę wysłaną przez komitet wykonawczy zrzeszenia pracowników do jednego z wydziałów na mieście.

Dyrekcja zażądała, by jej przedstawiono w ciągu 24-ch godzin skład komitetu (oczywiście — celem „ukarania“), w przeciwnym razie groziła wydaleniem wspomnianego urzędnika. Wieczorem te-

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Red. odpowiedzialny Jerzy de Nisau. Odbito w druk. „Robotnika“, Warecka 7 Wydawca: Rada Nacz. P. P. S.

goż dnia odbyło się w Związku Zaw. Prac. Handl. i Przemysł. (Zielna 25) ogólne zebranie pracowników J. D. C., na którem jednomyślnie uchwalono ostre protesty przeciwko polityce represyjnej, stosowanej przez urzędników amerykańskich (t. zw. dyrektorów) w stosunku do organizacji ogółu pracowników.

Pracownik.

Ruch robotniczy.

Z życia partji.

Sprawozdanie z działalności Okręgowego Komitetu Robotniczego PPS. za m. listopad 1921 r.

W listopadzie Okręgowy Komitet Robotniczy PPS. w Warszawie odbył 4 posiedzenia, egzekutywa OKR. również 4 posiedzenia.

Na dzielnicach odbyły się 24 zebrania ogólne, na których omawiano sytuację polityczną oraz sprawy organizacyjne. Komitety dzielnicowe odbyły 41 posiedzeń.

Z cyklu odczytów hygjenicznych, organizowanych przez Wydział kulturalno - oświatowy OKR., wygłoszono 12 na różne tematy z dziedziny hygjeny.

Na temat zamachu reakcji na prawa robotnicze Okręgowy Komitet Robotniczy urządził w fabrykach i zakładach 17 masówek.

W ciągu listopada urządzono oprócz tego 5 odczytów na następujące tematy: 6.XI „O języku esperanto" — tow. K. Demosławski (na dzielnicy Śródmiejskiej); 6.XI „Socjalizm a religja" — tow. R. Jaworowski (dzielnica N.-Bródno); 12.XI „Sprawa wileńska" — tow. poseł N. Barlicki (odczyt w Okręg. Komitecie Robotn.); 9.XI „Polska międzynarodowa" — tow. Henryk Wroński (odczyt w Okręg. Komit. Robot.); 17.XI „Zamach reakcji na prawo koalicji" — tow. poseł Ziemięcki (odczyt, zorganizowany przez Wydział kulturalno - oświatowy dzielnicy Jerozolimskiej). Przeciętna liczba słuchaczy na tych odczytach wynosiła 100 osób.

Dnia 13.XI 1921 r. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa, z racji przypadającej 3-ej rocznicy Rządu Ludowego, odbyła się Akademja, zorganizowana przez OKR. Przemówienia wygłosili tow. tow. poseł N. Barlicki, poseł S. Daszyński, radny R. Jaworowski, tow. Adam Szczypiorski. W Akademji uczestniczyło 1.500 towarzyszy.

Dnia 16.XI odbyła się konferencja egzekutywy z Centralnym Wydziałem Kobiecym w sprawie uruchomienia pracy agitacyjnej wśród kobiet.

Z powodu zamierzonego przez rząd rozwiązania Rady Miejskiej w dniu 27.XI 21 r. został zwołany wiec, na którym przedstawiono politykę większości reakcyjnej w Radzie Miejskiej, oraz zreferowano stosunek PPS. do zamierzonego rozwiązania. Na wiecu było 1.200 słuchaczy. Przemawiali tow. tow. Jaworowski i Gardecki.

Wydział kulturalno - oświatowy odbył 4 posiedzenia, Wydział finansowy 6 posiedzeń, Wydział kulturalno - oświatowy dzielnicy Jerozolimskiej 4 posiedzenia.

W listopadzie biuro OKR. wysłało 28 listów, otrzymało 27. Nowych członków w ciągu tego miesiąca przybyło 85.

Dzielnica Śródmieścia. Dziś, dnia 7 stycznia r. b., o godz. 6½ wiecz. w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, wygłosi odczyt tow. pos. N. Barlicki p. t. „Program P. P. S."

„Choinka" dla dzieci robotniczych. Dnia 8 stycznia r. b., w niedzielę, o godz. 5 po poł. Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. organizuje zabawę dla dzieci robotniczych. Wygłoszone zostaną bajki „O królewnie w szklanej trumnie" i „Guliwer u karzełków", ilustrowane przezroczami. Wejście dla dzieci od 5 do 13 lat za okazaniem legitymacji partyjnej ojca.

Wypożyczalnia O. K. R. wznowiła swe czynności. Wypożyczanie książek odbywa się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 6 — 8 wiecz.

Do towarzyszy z Grochowa. Sekretarjat O. K. R. P. P. S. wzywa wszystkich towarzyszy, członków i sympatyków P. P. S., pracujących w warsztatach kolejki Wawerskiej w Grochowie, lub tam zamieszkałych, aby zgłosili się do Sekretarjatu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, w sobotę dn. 7 stycznia o godz. 6 wieczorem.

Dzielnica Jerozolimska. Dziś, dn. 7 stycznia r. b. o godz. 6 wiecz., w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu, oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

Ruch zawodowy.

Rokowania w przemyśle naftowym. Lwowski „Dziennik Ludowy" donosi: „W myśl obowiązującej umowy przyjechali członkowie komisji, która co miesiąc ma na podstawie stanu drożyzny ustanowić płace na miesiąc następny, lecz posiedzenie nie odbyło się z powodu nieprzybycia członków komisji z grona przemysłowców. Przyjechał jedynie sekretarz „Izby Pracodawców" w Borysławiu i przedstawił stanowisko przemysłowców, oświadczając, że wobec nieustępliwego stanowiska delegatów robotniczych wobec żądań zniżki płac, stawianych przez przemysłowców, wymiana zdań między delegatami robotników i przemysłowców nie doprowadziłaby do żadnego rezultatu.

Stanowisko przemysłowców sprzeczne jest z postanowieniem umowy — dlatego dziś

(4-go stycznia) delegaci robotników naradzają się i dopiero po tej konferencji dadzą przemysłowcom pisemną odpowiedź".

Życie gospodarcze.

Handel francusko - niemiecki. Wartość wywiezionych z Niemiec do Francji towarów wynosiła w pierwszych dziewięciu miesiącach r. z. 1.758.000 fr. Przeszło połowa tej sumy przypada na dostarczony w myśl Traktatu Wersalskiego węgiel, wynoszący przeszło 6 milj. ton, wartości 892.312.000 fr., zapisanych na konto reparacyjne. Z powyższego wynika, iż Niemcy wyekspedjowały do Francji od 1 stycznia do 30 września r. ub. towarów tylko na sumę 866.482.000 fr. Wartość przywozu z Niemiec do Francji w tym samym okresie czasu 1920 r. wynosiła 1.530.098.000 fr., łącznie z dostawami węglowemi na sumę 494.171.000 fr., rzeczywisty zatem wywóz Niemiec do Francji w pierwszych dziewięciu miesiącach r. ub., bez dostaw węglowych, zmniejszył się w porównaniu do roku 1920 o okrągłe 170 milj. fr.

Wywieziono natomiast towarów z Francji do Niemiec od 1 stycznia do 30 września r. ub. na sumę 1.622.940.000 fr. Cyfra ta, w porównaniu do wartości wywozu w tym samy okresie czasu 1920 r., wynoszącej 812.428.000 fr., zwiększyła się prawie w dwójnasób.

Z powyższego wynika, iż, pomijając dostawy reparacyjne w obrocie towarowym między Niemcami a Francją, w 1920 r. przywóz niemiecki przewyższał wywóz o 224 milj. fr., w 1921 zaś roku wywóz przewyższał przywóz o 757 milj. fr.

Spór meksykańskich przedsiębiorstw naftowych z rządem. Według artykułu 27-go konstytucji Meksyku z r. 1917-go, wszystkie bogactwa podziemne kraju stanowią własność Państwa. Na podstawie tego artykułu rząd wydał w swoim czasie rozporządzenie, aby wszystkie przedsiębiorstwa naftowe złożyły przed 15 sierpnia 1918 r. oświadczenie, uznając prawo państwa do własności podziemnych minerałów nawet w wypadkach, w których posiadłości zostały nabyte przed dniem 1 maja 1917 r.

Celem obalenia tego zarządzenia przedsiębiorstwa naftowe udały się na drogę sądową.

Niezależnie od tego przedstawiciele tych przedsiębiorstw naftowych w Stanach Zjednoczonych A. P., które posiadają kopalnie w Meksyku, udali się do Meksyku celem pertraktacji z rządem meksykańskim o cofnięcie artykułu 27-go konstytucji oraz o zniesienie ceł wywozowych na ropę meksykańską. W niektórych kołach politycznych twierdzą nawet, iż rządy nowego prezydenta meksykańskiego nie będą uznane przez Stany Zjedn. A. P., dopóki artykuł 27 nie zostanie cofnięty.

Ilość robotników w łódzkim przemyśle włókienistym. Łódzki „Kurjer Wieczorny" podaje następujące zestawienie: w kwietniu 1920 r. w Łodzi w wielkim przemyśle bawełnianym, zrzeszonym w związku, było zatrudnionych 24,170 robotników, 1-go października 1920 r. 30,673, 1-go stycznia 1921 r. — 31.077, 1-go kwietnia 1921 r.—35.644, 1-go lipca 1921 r. — 43,753, 1-go października 1921 r. — 45,790. W przemyśle wełnianym w kwietniu 1920 r. było zatrudnionych 6,060 robotników. W październiku tegoż roku — 8,384. W styczniu 1921 r. — 11,271. W kwietniu 1921 r. — 12,820. W lipcu 1921 r. — 13,642. W październiku 1921 r. — 14,606. Razem w przemyśle włókienistym, zrzeszonym w związku, zajętych było w październiku r. ub. 64,596 robotników.

Kronika.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorol.)

W ciągu doby ubiegłej temperatura w Polsce i wogóle w całej Europie środkowej i północnej pozostawała poniżej 0°, przy zachmurzeniu zmiennem, przeważnie dość dużem. Miejscami notowane niewielkie opady śnieżne.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 3°.0, najniższa — 7°.0.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Zachmurzenie zmienne, miejscami opady śnieżne, mróz, wiatry przeważnie z kierunków północno - wschodnich.

Podatek „Sylwestrowski" w Łodzi. „Praca" donosi: Ściągnięty przez magistrat podatek z dochodów od widowisk, bali i maskarad w noc Sylwestrową, wynosi około 4 i pół miljona marek.

Zwrot podatków amerykańskich. Według informacji, otrzymanych przez Ministerjum Spraw Zagranicznych od placówek polskich w Stanach Zjednoczonych, znajduje się w tamtejszych urzędach podatkowych znaczna ilość czeków, opiewających na kwoty, należne obywatelom polskim od rządu Stanów Zjednoczonych tytułem zwrotu pobranych niesłusznie sum podatkowych. Doręczenie tych czeków osobom uprawnionym jest niemożliwe, ponieważ osoby te powróciły do Polski, nie pozostawiwszy należytego pełnomocnictwa, ani też nie podawszy swego adresu w kraju.

Celem zapobieżenia przepadnięciu tych sum, Ministerjum Spraw Zagranicznych wzywa wszystkich obywateli polskich, którzy powrócili ze St. Zjednoczonych i którzy za czasów swego pobytu tamże wnieśli byli podania o zwrot niesłusznie nadpłaconego podatku, do jaknajrychlejszego osobistego lub pisemnego zgłoszenia swych pretensji w Ministerjum Spraw Zagranicznych, z uwzględnieniem przepisów o opłatach stemplowych.

Przy takiem zgłoszeniu należy podać:

a) imię i nazwisko, pod którem odnośna reklamacja podatkowa została wniesiona,

b) dokładny adres, jaki umieszczony został na formularzu, zgłaszającym tę reklamację (Claim for Refund),

c) siedzibę Urzędu podatkowego, do którego reklamację wniesiono,

d) datę wniesienia reklamacji.

Prócz tego każdy zgłaszający się osobiście lub listownie otrzyma tą samą drogą formularz pełnomocnictwa, upoważniającego właściwą placówkę polską w St. Zjednoczonych do pobrania wymienionych sum, celem przesłania ich uprawnionemu.

Pełnomocnictwo to należy wypełnić, podpisać i po zalegalizowaniu podpisu przez notarjusza lub sąd powiatowy przesłać do sądu okręgowego, celem dalszej legalizacji przez ten sąd oraz sąd apelacyjny, Ministerjum Sprawiedliwości oraz Ministerjum Spraw Zagranicznych, poczem te pełnomocnictwa zostaną skierowane wraz z podaniami przez interesowanych wyjaśnieniami do placówek konsularnych Rzeczypospolitej Polskiej w Stanach Zjednoczonych.

Jako ostateczny termin dla tych zgłoszeń wyznacza się dzień 1 marca 1922 r.

Państwowa Rada Weterynaryjna. Min. Rolnictwa i Dóbr Państwowych komunikuje: W dniu 12, 13 i 14 grudnia 1921 r. odbyło się w gmachu Ministerjum Rolnictwa i Dóbr Państwowych pierwsze posiedzenie Państwowej Rady Weterynaryjnej, stanowiącej w organizacji służby weterynaryjnej najwyższy organ opinjodawczy ministra Rolnictwa i Dóbr Państwowych. W skład Państwowej Rady Weterynaryjnej wchodzą przedstawiciele rolnictwa i weterynarji z całego obszaru Rzpltej Polskiej. Przedmiotem obrad był projekt nowej jednolitej ustawy weterynaryjnej dla całego państwa, oraz sprawa uzgodnienia sposobów walki z nosacizną, stosowanych przez cywilną i wojskową administrację weterynaryjną.

Posady nauczycieli jęz. esperanto. Słow. esperantystów „Praca“ („Laboro“) ogłasza konkurs na posady: 1) nauczycieli na kursach języka międzynarodowego esperanto (wykłady odbywać się będą od dn. 1 lutego we wtorki, środy, piątki i soboty 7 — 10 wiecz., wynagrodzenie według norm Zw. Zaw. Naucz. szk. średn.); 2) sekretarki kursów (dyżury w te same dni 7 — 9 wiecz.) Oferty przesyłać do dn. 20 stycznia pod adresem kierownika kursów: Kazimierz Domosławski, Warszawa I poste restante.

Walka z „gapą“ w tramwajach. Wczoraj wewnątrz wagonów tramwajowych umieszczono zawiadomienie tej treści: „Pasażerowie zaraz po wejściu do wagonu powinni bez wezwania konduktora wykupić bilet. Stosownie do uchwały Rady miejskiej, pobierana będzie potrójna opłata od pasażerów, którzy, korzystając z natłoku, lub wsiadając przez przedni pomost, uchylają się od uiszczenia opłaty za przejazd. Kontrolerzy będą pobierali od tych pasażerów, niezależnie od opłaty za bilet u konduktora, podwójną dodatkową opłatę. Pasażerowie, uchylający się od uiszczenia dodatkowej opłaty, będą pociągani do odpowiedzialności sądowej. Dyrekcja zwraca uwagę, że konduktorzy pobierając normalną opłatę za przejazd, obowiązani są wydawać bilet z napisem „normalny“.

Walka z brudem. W związku z rozporządzeniem komisarza rządu w sprawie walki z epidemjami, komendant policji polecił kierownikom komisarjatów zarządzić, aby od dn. 6 b. m. przodownicy dzielnicowi stale obchodzili wszystkie domy w powierzonych im dzielnicach, w celu sprawdzania czy czystość bram, podwórz, szaletów, klatek schodowych i t. p. ubikacji jest wszędzie ściśle przestrzegana. Na winnych niedozoru lub zanieczyszczania wnętrza domów, będą sporządzane protokuły i kierowane natychmiast do komisarjatu rządu. W przeciągu tygodnia winny być przejrzane wszystkie domy i posesje. W razie niedbalstwa dozorców domowych i winnych lokatorów zanieczyszczania klatek schodowych, korytarzy i t. p., również będą sporządzane protokuły i przesyłane do komisarjatu Rządu.

Walka z lichwą i spekulacją. Istniejące przy inspektoratach policyjnych oddziały do walki z lichwą i spekulacją z dn. 5 b. m. zostały skasowane, natomiast utworzono specjalny oddział do walki z lichwą i spekulacją, jako ekspozyturę urzędu śledczego w lokalu 13 komisarjatu pod kierunkiem podkomisarza Teofila Kierskiego, do pomocy któremu przydzielono aspiranta Tadeusza Dębskiego. Wszyscy wywiadowcy, pozostający obecnie w od-

działach walki z lichwą i spekulacją przy inspektoratach, przechodzą do nowoutworzonego oddziału przy urzędzie śledczym, pozostając na etacie swych komisarjatów. Nadzór nad powyższą ekspozyturą powierzono naczelnikowi urzędu śledczego.

WYPADKI.

Na służbę do konsula. Z powodu przebywania w Warszawie znacznej liczby cudzoziemców, którzy ze względu na wysoki kurs obcej waluty są w stosunku do polskich obywateli rozrzutniejsi, służące nasze marzą ciągle o otrzymaniu służby u obcych, a już wielkim ich szczęściem jest dostać się na służbę do jakiegoś urzędnika konsulatu czy nawet samego konsula. Wiedzą o tem rozmaite rajfurki i korzystają z tego. W tych dniach jedna z takich rajfurek warszawskich wyjechała do Mławy do niejakiej Antoniny Adamkowskiej. Zgłosiwszy się do Adamkowskiej, jako handlarka, oświadczyła w rozmowie, że poszukuje gospodyni do amerykańskiego konsula i ma kłopot w wyszukaniu odpowiedniej kandydatki. Adamkowska zaofiarowała swoje usługi, które też zostały przyjęte, zwłaszcza, że Adamkowska była zasobna w bieliznę i garderobę. Wczoraj Adamkowska naładowała kosze i razem z rajfurką przyjechały do Warszawy. Z dworca gdańskiego przyjechały dorożką na ulicę Sławki 3, gdzie przed bramą dorożkarz z bagażami zaczekał, zaś obie kobiety weszły do bramy. W bramie Adamkowska na nieznajomą zaczekała, a nieznajoma udała się do rzekomego konsula, skąd wyszła po chwili i oświadczyła, że „pan konsul czeka“ i skierowała ją na piętro a sama miała pójść przez kuchnię. Adamkowska weszła pod wskazany numer mieszkania, gdzie jej oświadczono, że nic nie wiedzą i, że tam żaden konsul nie mieszka. Rajfurka tymczasem wskoczyła do dorożki i z bagażami Adamkowskiej ulotniła się. Zrozpaczona ofiara zawiadomiła o podstępnej kradzieży policji, która wszczęła dochodzenia.

Napad bandycki. Na dom Karola Skoniecznego we wsi Kruszewek gm. Kamie pow. Grójecki napadło kilku uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy sterroryzowawszy domowników zrabowali 14 tys. mkp. i 600 mk. niemieckich, oraz różnej garderoby na ogólną sumę pół miljona marek i zbiegli.

Samobójstwo żołnierza. W koszarach wojskowych przy ul. Ludnej nr. 11 wystrzałem z karabinu w głowę pozbawił się życia szeregowiec I dywizjonu wojsk samochodowych, 20-letni Antoni Rej. Przyczyna samobójstwa nieustalona. Zwłoki przewieziono do kostnicy przy szpitalu Ujazdowskim.

Napad na policjanta. Na posterunkowego z VI-go komisarjatu Piotra Karpińskiego, pełniącego służbę na posterunku przy zbiegu ul. Wroniej i Łuckiej, napadło czterech awanturników, którzy zaczęli go bić. Przechodzący wówczas starszy żołnierz z I-go pułku szwoleżerów, Jan Gnoiński, stając w obronie posterunkowego, strzelił z rewolweru dwa razy na postrach. Po strzałach awanturnicy rzucili się na żołnierza i również go pobili. Gdy wkrótce nadeszła pomoc z komisarjatu, ujęto trzech napastników: Aleksego Seretta, garbarza (Wolska nr. 48), Zygmunta Miguckiego, piekarza (Górczewska nr. 6) i Bolesława Szymańskiego (Wolska nr. 38), ślusarza. Żołnierza Gnoińskiego, nieposiadającego pozwolenia na broń i mającego dokumenty nie w porządku, wraz z dowodem rzeczowym odprowadzono do I plutonu żandarmerji wojskowej.

Teatr i Muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Goplana“.

Teatr Polski. Dziś „Kobieta, która zabiła“.

Teatr Rozmaitości. Dziś „Wierna kochanka“.

Teatr Reduta. Dziś „Ewa“.

Teatr Mały. Dziś „Czysty interes“.

Teatr im. Bogusławskiego. Dziś „Sawizdrzały“.

Teatr Nowości. Dziś „Biały mazur“. Jutro popołudniu „Krysia Leśniczanka“.

Teatr Wodewil. Dziś „Wesoła wdówka“.

Teatr Nowy. Dziś „Dziewczę z Holandji“.

Teatr Powszechny. Dziś „Krakowskie zuchy“.

Wielki koncert na Inwalidów. Dnia 26 stycznia w Filharmonji odbędzie się pod protektoratem Naczelnika Państwa wielki koncert wojskowej orkiestry reprezentacyjnej pod batutą mjr. Sielskiego, na rzecz inwalidów. Udział bezinteresowny w koncercie przyrzekli: art. opery Ignacy Dygas oraz art. opery Polińska-Lowicka. Wielki koncert na rzecz inwalidów ma być powtarzany tradycyjnie co roku na tenże cel, by dać społeczeństwu okazję do spłacenia długu wobec ofiar niedoli wojennej. W organizacji koncertu przyjmuje jaknajżywszy udział najwybitniejsze sfery towarzyskie stolicy oraz wojskowi, zarówno polscy, jak bawiący u nas przedstawiciele armji państw zagranicznych.

Bilety do 2000 mk. na krzesło. Za specjalnemi pokwitowaniami przyjmowane będą również naddatki, lista zaś ofiarodawców podana będzie do wiadomości publicznej.

Biuro koncertu czynne jest codziennie od g. 11 do 1-ej w gmachu Dowództwa Miasta, pokój nr. 4.

Poranek romantyków niemieckich. W najbliższą niedzielę 8-go b. m. o godz. 12 w poł. w sali Konserwatorjum poranek, poświęcony twórczości romantyków niemieckich (Schuberta, Schumanna i Brahmsa). Wykonawcy pp.: Stanisława Argasińska (śpiew), Róża Berzełowa (fort.), Włodzimierz Kenig (skrzypce) i Eli Kochański (wiolonczela). Bilety w księgarni L. Idzikowskiego (Marszałk. 119).

Bal maskowy autorów dramatycznych. Zapowiedziany bal maskowy na sobotę dnia 14 b. m. w teatrze Wielkim, wraz z salami Redutowemi, Związku autorów dramatycznych zapowiada się imponująco. Od poniedziałku rozpoczyna się sprzedaż biletów w kasie im. Bogusławskiego (gmach teatru Wielkiego) od godz. 4—6 wieczorem.

Teatr Nowy dla dzieci. W niedzielę d. 8 b. m. o g. 12 w poł. w teatrze Nowym odbędzie się 2-ie przedstawienie dla dzieci o charakterze wybitnie pedagogicznym. Odegraną zostanie efektowna, pełna humoru, 3-aktowa fantazja sceniczna Marjana Tatarkiewicza „Dziadzio-piernik i Babcia-bakalja“ z udziałem grona dzieci w rolach bąbelków i jarzyn. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie teatru od g. 10-ej rano.
